

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”,
„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6,50 belgów, w Holandii 2,50 guldenów nól.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz.,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 29-go grudnia 1936 r.

Wigilijne orędzie Ojca św. do katolików świata

W wigilię Bożego Narodzenia Ojciec św. Pius XI, wygłosił przed mikrofonem przemówienie, które było transmitowane przez szereg rozgłośni w całym świecie. Ojciec św., który jak wiadomo jest chory, przemawiał leżąc w łóżku. Mowę dajemy w streszczeniu.

Wbrew woli Boga, który ludziom dobrej woli daje pokój, walczą jednak zła wola wielu, którzy zostali sprowadzeni na błędne drogi i stali się wrogami Bożego Dzieciątka, które pełne łaski i prawdy chciało zamieszkać między nami, ażebyśmy wszyscy z pełni Jego łask mogli łaski czerpać.

Rokrocznie w tym świętym dniu i przy każdej innej okoliczności, jaka się nadarza, idziemy z sercem nie tylko ku wam, ale ku całemu światu, ku całej wielkiej katolickiej rodzinie.

Pojawienie się jednak świętego pokoju przemienia się tak często w gorzki ból.

Ból, który w roku bieżącym miesza się z radością dnia wigilijnego, jest tem głębszy i tembardziej przyniatający, że jeszcze ciągle z wielkiem okrucieństwem i nienawiścią szaleje wojna domowa w Hiszpanii, pełna morderstw i spustoszeń, szaleje tam, gdzie propaganda i nauka, o której już wspomnieliśmy, podjęły ostateczną próbę zniszczenia wszystkiego przy pomocy stojących im do dyspozycji środków i przeniesienia tego zniszczenia na inne kraje.

To jest nowe ostrzeżenie. Ostrzeżenie poważniejsze i groźniejsze, aniżeli wszystkie dotychczasowe, ostrzeżenia dla całego świata, a w szczególności dla Europy i jej chrześcijańskiej kultury. Są to wypadki, które z przerażającą pewnością zapowiadają i pokazują, co czeka Europę i cały świat, jeżeli nie przedsięwzięcie się skutecznych środków ochronnych i zbawczych.

Wśród tych jednak, którzy podają się za obrońców ładu i przeciwników zagłady kultury, którzy występują przeciwko bezbożniczemu komunizmowi, co więcej, którzy chcą wziąć prymat w tej walce, widzimy z bólem niemałą ilość ludzi, którzy w doborze środków i w ocenianiu swych przeciwników opierają się na fałszywych i z gruntu błędnych zasadach, dlatego fałszywych i niebezpiecznych w skutkach, gdyż kto usiłuje wiarę w Chrystusa i w Boskie objawienie

w sereach ludzkich, a przede wszystkim młodzieży zniszczyć i wypłenić, kto uważa Kościół Chrystusowy, strażnika Boskiego objawienia, który z Boskiego posłannictwa jest wychowawcą ludów, za

wroga kultury i postępu narodu, ten nie tylko nie jest twórcą szczęśliwszej przyszłości dla ludzi, a tem samem dla własnego kraju, ale równocześnie niszczy skuteczne i jedyne środki obrony przeciw niebezpiecznemu złu i pracuje choćby nieświadomie ręką w rękę z tymi, których chce zwalczać, względnie chwali się, że z nimi walczy.

Pamięć na nawrócenie św. Pawła i na św. Papieża Sylwestra każe wyrazić życzenie pod adresem sterników naw państwowych i ludów ziemi, każe zwrócić się do nich z gorącą prośbą o utrzymanie i przywrócenie pokoju.

— Z tym wezwaniem do świata łączy się korna prośba do Boga o ten spokój i porządek, który przyniesie pokój, ziszczający sprawiedliwość dla jednostek i gromad ludzkich, bez której niema porządku na świecie. Ta nasza modlitwa płynie do stajenki Księcia Pokoju.

Aczkolwiek wszystko to, co znośimy i cierpimy, jest tak małe w porównaniu z tem co cierpi świat, a przede wszystkim w porównaniu z tym co cierpiał On, Złożyciel, Głowa, Król tego Boskiego Kościoła, zarówno duchowo jak i cielesnie, to jednak błagamy Go, ażeby przyjął naszą ofiarę, która dziś i po wszystkie czasy chce być zgodna z Jego Najświętszą Wolą.

Ożywieni jak najszczerze uczuciami, podejmujemy niebieskie posłannictwo Niebos i przesyłamy je w świat.

— Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

Z wojny domowej w Hiszpanii

W czasie świąt Bożego Narodzenia walki w Hiszpanii ustały, tudzież były częściowo tylko zawieszone.

Obecnie dochodzą z Salamanki wiadomości, że ewakuacja Madrytu odbywa się w tempie przyspieszonym. Codziennie odjeżdżają pociągi z ludnością cywilną w kierunku Barcelony, Walencji i Alicante. Przypływ uchodźców do tych miast jest niezwykle wielki. W Madrycie daje się odczuć brak żywności.

Radiostacja w Tetuan donosi, że w Madrycie odbyły się wielkie manifestacje celem uzyskania od junty obrony stolicy kapitulacji miasta. 43 kobiety, które brały udział w manifestacji zostały rozstrzelane.

„Daily Telegraph” przynosi sensacyjne doniesienie o anarchii panującej w Barcelonie. Niedawno ludność sto-

licy Katalonii zaalarmowana została rykiem syren, zwiastujących zbliżanie się samolotów nieprzyjacielskich. Alarm miał miejsce w godzinach wieczornych.

Ledwo zdążono pogasić światła, gdy w kilku punktach miasta rozpoczęła się gwałtowna strzelanina z karabinów ręcznych i maszynowych.

Po kwadransie włączono prąd, jednocześnie speaker miejscowej rozgłośni oświadczył słuchaczom radiowym, że „niebezpieczeństwo” już minęło, nie wyjaśniając jego istoty.

Jak się obecnie okazuje, alarm lotniczy był dziełem grupy anarchistów, która pod osłoną ciemności chciała rozprawić się z swymi przeciwnikami politycznymi, socjalistami i komunistami. W czasie tej strzelaniny zabito 100 osób i rannono 180.

Przed likwidacją rewolty Komunistycznej w Chinach

Rewolta komunistyczna w Chinach znajduje się w przededniu likwidacji. Marszałek Czang-Kai-Szek więziony przez dowódcę zbuntowanych oddziałów wojskowych marszałka Czang-Sue-Lianga przybył do Nankinu, siedziby rządu narodowego, wraz z marszałkiem Cang - Sue - Liangiem. Ten ostatni przybył do Nankinu, dobrowolnie oddając się do dyspozycji rządu. Oświadczył on, że bunt wszczęty przez niego pociąga za krok fałszywy i że gotów jest ponieść za to najsurowszą karę. Gdyby kara śmierci wydana na niego okazała się potrzebną dla dobra Chin, to karę taką przyjmie z całym spokojem i lojalnością.

Zaraz po przybyciu do Nankinu obu marszałków, odbyło się posiedzenie rządu nankińskiego, na którym omawiano sprawę likwidacji rewolty. Odnosnie osoby marszałka Czang-Sue-Lianga nie zapadły dotychczas żadne decyzje.

Armia rządowa zdołała oczyścić ze zbuntowanych oddziałów większą część prowincji Sien-Si, odrzucając wojska Czang-Sue-Lianga w kierunku Weinan, oddalonego o 50 km. od Sian-Fu.

W akcji biorą udział liczne samoloty rządowe, które bombardowały stale Weinan i Sian-Fu.

Na Sian-Fu maszerują dwa nowe korpusy, posuwające się od południowego wschodu. Marsz odbywa się w tempie pośpiesznym.

Zaostrzenie ofensywy przeciw buntownikom spowodowane zostało otrzymaniem, sprawdzonej już wiadomości, że przez członków gwardii przybocznej Czang-Kai-Szeka rozstrzelanych zostało w Sian-Fu aż 46 wyższych oficerów, którzy towarzyszyli marszałkowi.

Szczegóły pożyczki francuskiej dla Polski

Na przedsięwziętym posiedzeniu Sejmu odesłano do przedyskutowania w komisji sejmowej rządowy projekt ustawy o zaciągnięciu we Francji długoterminowej pożyczki. Szczegóły tej pożyczki są następujące.

Polska otrzyma z Francji 2.600 milionów franków z czego 1.350 milionów franków w gotówce, zaś 1.250 mil. franków w dostawach towarowych. Słowem i gotówką do staniemy 334 mil. złotych, w towarach 309 mil. złotych. Całość pożyczki dostosowana jest do uzgodnio-

negu planu zwiększenia obronności państwa.

Pożyczka towarowa zostanie w ten sposób zrealizowana, że część otrzymamy w materiale z Francji a część zostanie wykonana w Polsce w ten sposób, że pracujące na terenie Polski fabryki otrzymają zamówienia.

Nad sprawą udzielenia Polsce pożyczki długoterminowej obradować będzie w najbliższym czasie i parlament francuski. Dopiero po uchwaleniu przez parlament, pożyczka będzie skuteczniejsza.

Skutki łajdackiej roboty Komunistów wśród Polaków na terenie Belgii

Prasa brukselska donosi, że policja belgijska przesłała władzom polskim w Belgii listę nazwisk emigrantów polskich, którzy zaciągnęli się za namową emisariuszy komunistycznych do armii hiszpańskiej i obecnie przebywają w Hiszpanii. W związku z ostatnim zarządzeniem rządu polskiego wszyscy ci emigranci tracą polskie obywatelstwo.

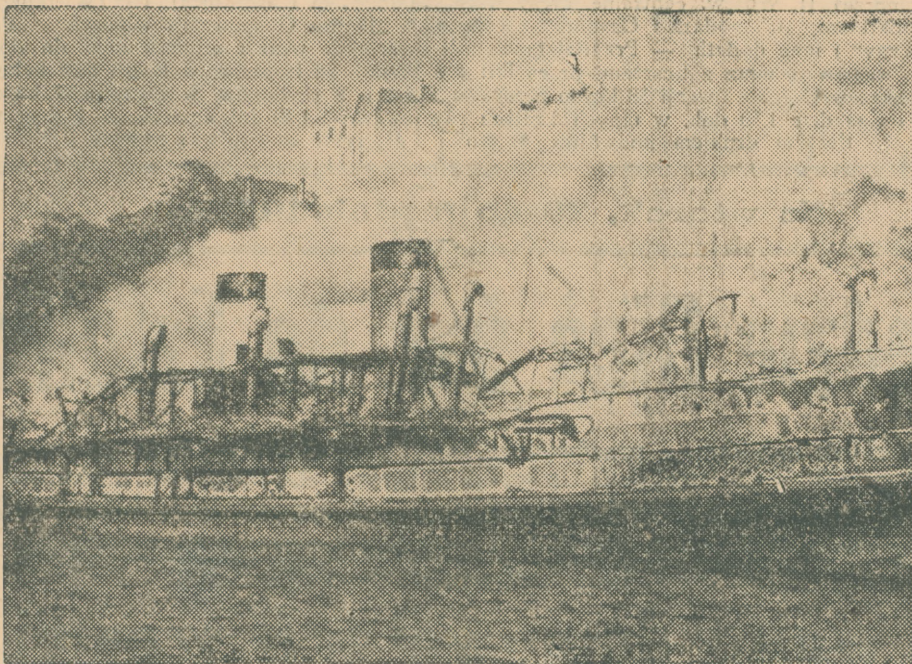
W chwili ukończenia wojny w Hiszpanii los tych ludzi będzie straszny, gdyż nie będą oni przyjęci do żadnego kraju, jako notoryczni komuniści, nie posiadający przynależności do żadnego państwa.

Władze belgijskie wszczęły jednocześnie kroki przeciw ich rodzinom, którym grozi wysiedlenie z Belgii. W ten sposób żony i dzieci zapłacą teraz nędzą i poniewierką za lekkomyślność swych mężów i ojców, którzy się dali namówić emisariuszom Moskwy.

Brukselski „La Nation Belge” podaje w jaki sposób komuniści werbują

emigrantów polskich do armii hiszpańskiej? W Montigny, w jednej z kantin mieszkało 9 polskich wychodźców. — Przyszło do nich dwóch komunistów, którzy im zaproponowali wyjechać z Hiszpanii. Wychodźcy polscy jednak odmówili. Komuniści nie dali za wy-

grane i poczęstowali ich alkoholem. W godzinie po tym wychodźcy polscy byli zupełnie nieprzytomni podpsali podesunięte im kontrakty. Następnego dnia rano już ich nie znaleziono. Zostali oni bowiem jeszcze w nocy wywiezieni z Belgii samochodem.



Pożar statku.

W porcie w Sydney wybuchł pożar na statku pasażerskim, który w przeciągu pół godziny zniszczył cały statek. Śmiertelnie poparzonych zostało 3 ludzi z załogi.

Stany Zjednoczone uznają zabór Abisynii

Rząd Stan. Zjedn. postanowił, idąc za przykładem Angli i Francji, utworzyć w Addis Abebie konsulat generalny na miejsce dotychczas istniejącego poselstwa amerykańskiego, które zresztą dopiero tuż przed rozpoczęciem wojny włosko-abisyńskiej utworzone zostało w stolicy Negusa.

Polska młodzież nie będzie musiała należeć do „Hitlerjugend”

Jak donoszą z Berlina, petycja wniesiona przez Polaków i Duńczyków na ręce kanclerza Hitlera, aby w myśl zasad stosowanych do mniejszości narodowych, polska i duńska młodzież nie była przymuszona wcielana do organizacji N. S. „Hitlerjugend”, została pomyślnie załatwiona.

Młodzież polska i duńska będzie mogła tworzyć własne polskie i duńskie związki z tem, że dostosu-

je się do metod i zasad wychowania, jakie obowiązują w niemieckich związkach „Hitlerjugend”.

Odnosna decyzja zawiera jednak pewną niebezpieczną furtkę, mianowicie, że młodzież męska,

polska i duńska, będzie mogła należeć „dobrowolnie” do niemieckich „Hitlerjugend”.

Co się dotyczy Łużyczan oraz Litwinów, zamieszkujących północne okolice Prus Wschodnich w rozproszonych osadach, nie przyznano im tych samych ulg, które mają Polacy i Duńczycy, co by wskazywało na to, że Łużyczanie i Litwini nie są zaliczani do mniejszości narodowych.

W Palestynie znowu wre

rze Betleem, zatrzymani zostali przez pewnego Araba, który grożąc karabinem gotowym do strzału, zmusił oficerów do rozebrania.

Sytuacja w Palestynie zaczyna ostatnio przybierać ponownie charakter niespokojny. Dwaj oficerowie angielscy, spacerujący na górę, Arab trzymał następnie pod groźbą karabinu obu oficerów nóg i zbiegniętych całą godzinę. W pewnym momencie jeden z oficerów pozerując zasłabnięcie upadł na ziemię i zbliżając się tym samym na odległość skoku do napastnika Wykorzystując chwilę nieuwagi, oficer angielski skoczył błyskawicznie w kierunku Araba, obezwładniając go.

W pobliżu Acre 7 uzbrojonych Arabów zatrzymało autobus, po czym obrabowali z kosztowności wszystkich pasażerów w liczbie 20. Jeden z pasażerów, stawiający opór podczas rewizji, został ciężko ranny.

W licznych innych miejscowościach doszło do strzelanin, podczas których zanotowano kilkunastu rannych. Jeden z Arabów rannych zmarł na skutek odniesionych obrażeń.

W pobliżu Tel-Awiwu Arabi podpalili 4 statki rzeczne i 2 budynki. Kilkanaście Arabów zostało aresztowanych.

Tajemnicze konferencje u Hitlera Niemcy szykują nową niespodziankę Europie?

W kołach politycznych krąży głuche wiadomości o dwóch tajnych konferencjach w Berchtesgaden, siedzibie Hitlera.

Najpierw miała podobno odbyć się konferencja wszystkich attache wojskowych niemieckich w państwach europejskich. Na konferen-

cji tej omawiano sytuację międzynarodową i szczególnie uważnie zastanawiano się nad Gdańskiem i Czechosłowacją.

Następnie odbyła się znowu wielka konferencja przemysłowo-gospodarcza, z udziałem 300 przemysłowców i przedstawicieli sfer gospodar-

czych. Kanclerz Hitler i premier Goering przemawiali podobno 4 godziny.

Premier Goering, mówiąc o sytuacji w Hiszpanii, miał podobno oświadczyć, że absolutną wolą sfer kierowniczych w Niemczech jest, ażeby wojna domowa w Hiszpanii zakończyła się zgodnie z ich życzeniem. Następnie premier Goering miał wezwać przedstawicieli przemysłu niemieckiego do „natychmiastowej generalnej mobilizacji przemysłowej”.

Z konferencjami tymi związane mają być jakieś nowe doniesie o posunięcia, które przedsiębiorstwa wkrótce rząd niemiecki.

Wybór prezydenta nowej republiki Syrii

Z związku z podpisaniem układu francusko-syryjskiego w sprawie niepodległości Syrii, nastąpiły wybory nowego prezydenta republiki syryjskiej. Prezydentem został obrany Haczem Atassi.

Dotychczasowy premier Ajubi złożył dymisję gabinetu na ręce nowego prezydenta, który powierzył utworzenie nowego rządu przywódcy umiarkowanych nacjonalistów Dżemilowi Martanowi. Przewodniczącym parlamentu syryjskiego został obrany kandydat nacjonalistów deputowany Khuri.

Nowe prowokacje niemieckie

Ostatni okres czasu charakteryzuje się dla Polaków w Niemczech, szczególnie zamieszkałych na Śląsku Opolskim natężeniem akcji germanizacyjnej, wyrażającym się w różnych formach.

System nacisku ekonomicznego na polską ludność robotniczą nie jest rzeczą nową. Jednakże wobec trudności aprowizacyjnych i w obliczu pełnej zimy odmawianie bezrobotnym Polakom pomocy zimowej („Winterhilfe”) jest b. dobitnym środkiem, z czym się zresztą władze niemieckie nie ukrywają perswazji w takich sprawach, jak posyłanie dzieci do szkół polskich, publiczne przyznawanie się do polskości (sprawa Kirisa i jego rodziny) itp. Niemcy wykazują dziwnie słabą pamięć historii, która widziała już nawet w ostatnim 15-leciu straszniejszy terror. Przetrwaliśmy więcej, przetrwamy i to.

Przekazy na koszty utrzymania zagranicą

Komisja Dewizowa uchwaliła w dniu 16 bm. zmianę okólnika nr. 4 z dnia 29 kwietnia br. w sprawie przekazów na koszty utrzymania za granicą.

Według nowych przepisów Komisja Dewizowa upoważnia oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do rozpatrywania i decydowania we własnym zakresie wniosków o zezwolenie na przekazy za granicę: a) na koszty utrzymania osób, przebywających za granicą w celach naukowych i leczniczych, do których utrzymania przekazy jest obowiązkowy — do wysokości 250 zł. miesięcznie na osobę w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego, o ile cały okres pobytu za granicą tej osoby nie przekracza dwóch miesięcy; b) tytułem wsparcia osób, zamieszkających za granicą — do wysokości 100 zł miesięcznie.

Prowokacyjne przemówienie prezydenta Litwy

Z Kowna donoszą:

Prezydent republiki litewskiej Smetona wygłosił wielką mowę z okazji 15-stoletnia istnienia szkoły wojennej w Kownie. Mowa prezydenta zawierała między innymi następujący ustęp:

„Wy młodzi oficerowie, musicie dawać odwagi sobie i innym, aby Litwa z powrotem wyzwoliła zabrane gwałtem Wilno. I chociaż dziś nie mamy Wilna, to jednak nasza nadzieja jest tak wielka i silna, że napewno odzyskamy z powrotem tę stolicę”.

Wśród obecnych był również Twaronas, który życzył szkole, aby następne z kolei święto obchodziło w historycznej stolicy Litwy Wilnie”.

*

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia prezydent Litwy Smetona udzielił amnestii 8 Niemcom, skazanym w roku ubiegłym w wielkim procesie o zdradę stanu w Kłajpedzie. Równocześnie uwolnił 22 chłopów, skazanych na karę więzienia za czynny udział w rozruchach, które w roku ubiegłym miały miejsce koło Szawel.

Rola Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych

W dniach ostatnich w sprawach instytucji pożyczkowo-oszczędnościowych zabrał głos profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Władysław Grabski. Prof. Grabski stwierdza że wśród tych instytucji Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe zajmują bardzo poważną pozycję.

W porównaniu z wielu innymi rodzajami organizacji oszczędnościowo-kredytowych „Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe” mają największy stosunek kapitałów własnych do obcych i najmniejsze koszty administracyjne. Koszty te niewiele już przekraczają 2 proc. w stosunku do sumy pożyczek.

Wiedzieć potrzeba nie tyle dużej wysokości kredytów, co kredytów blisko dostępnych i tanich. Tej potrzeby najlepiej Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe odpowiadają.

W moim przekonaniu zadania społeczne Gminnych Kas O. P. nie dają się zastąpić ani spółdzielniami kredytowymi, ani tym bardziej Komunalnymi Kasami Oszczędnościowymi. Tylko kasa, złączona z samorządem gminnym, jako takim — może oddać usługi całej pospolitej powszechności gminnej. Musi być szeroko podbudowana zasada służby publicznej na rzecz powszechności. A Gminne Kasy P. O. to służba pożyczkowa i oszczędnościowa dla całego ogółu wiejskiego.

Widząc, jak wielką jest różnica w kosztach handlowych Komunalnych Kas Oszczędnościowych a kosztami Gminnych Kas P. O., nie mogę widzieć żadnego celu i pożytku dla wsi w dalszej rozbudowie i zbliżeniu wsi do kas typu komunalnego z pominięciem Kas Gminnych. Przeciwnie, zdaniem moim, Kas Gminnych mamy o wiele za mało.

Utworzenie dużej gminy w całej Polsce powinno stać się podstawą do

tego, by Gminne Kasy O. P. doznały znacznego rozpowszechnienia.

Dawne, przedwojenne Gminne Kasy P. O. nie miały żadnego kierownictwa, ani fachowego, ani społecznego i były terenem dla wpływu rządu zaburczego rosyjskiego. Nie dziwnego, że były one niepopularne, a przecież pomimo tej niepopularności przyno-

sily duży i wyraźny pożytek. Dziś zatem nie może być dwóch zdań co do pozytywnej wartości tych Kas dla naszego państwa. Twierdzą na koniec, że w sprawie wyrobienia się ludu naszego w duchu postępu materialnego i społecznego mają Gminne Kasy P. O. niezastąpioną rolę do spełnienia.

Pierwszy na terenie Ziemi Zachodnich Uniwersytet Wiejski w Nietążkowie

Staraniem Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej i przy poparciu Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu powstał w Nietążkowie w pow. kościańskim pierwszy dotychczas na Ziemiach Zachodnich prawdziwie Wiejski Uniwersytet.

Program nauczania obejmuje m. in. historię, piśmiennictwo polskie, ćwiczenia w mowie polskiej, kulturę ludową, religię, geografie gospodarczą, nauki przyrodnicze, rachunki z uwzględnieniem rachunkowości gospodarskiej, geometrię mierniczą, spółdzielczość, naukę o państwie, higienę.

Pierwszy 3 miesięczny Kurs męski rozpoczyna się 15. I. 37. Koszty nauki i całkowitego utrzymania

wynoszą 35 zł. miesięcznie. Przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli 18 lat życia. Do wniosku o przyjęcie, który należy kierować do sekretariatu Wlkp. Zw. Mł. Wiej. w Poznaniu ul. Skarbcowa 4 m. 9, należy dołączyć: 1) krótki życiorys własny, 2) polecenie z organizacji lub świadectwo moralności, 3) zobowiązanie ojca wzgl. organizacji do regularnych opłat za kurs, 4) przesłać równocześnie 15 zł. zaliczki na kurs. Wnioski należy składać najpóźniej do dnia 10. I. 37.

Mamy nadzieję, że w atmosferze szczerze wiejskiej będzie Uniwersytet wychowywał światłych rolników i społeczników ku pożytkowi wsi polskiej i całej ojczyzny.

Polscy jaskiniowcy XX wieku

W powiecie wągrowieckim woj. poznańskiego w miejsc. Jabłko-ko była przeprowadzona parcelacja prywatna przed trzema laty. Nabywcy działek, w ilości kilku do tej pory, mieszkają dosłownie w norach wygrzebanych w ziemi lub w lepiankach, ulepionych z gliny. Taki stan trwa od trzech lat. I fakt ten dzieje się w Wielkopolsce „murawanej”.

Drugi przykład parcelacji prywatnej, to miejscowość Nadmłyn. Rozparcelowano około 600 mórg, dosłownie lotnego piasku. Drzewa rosące — wycięto, parcelanci o-

trzymali sam piach, na którym nie są w stanie uprawiać. Urząd wojewódzki w Poznaniu wiele już pomógł, aby ratować sytuację tych nieszczęśliwców, którzy całą gotówkę włożyli w te piachy, lecz dzisiaj sytuacja jest tego rodzaju, że trzeba będzie rodziny te przesiedlić z tych piachów. Pytanie tylko za-chodzi, kto zatwierdził plan parcelacyjny na tych piachach?

Kto się o Stron. Ludowe troszczy
dać na „Fundusz Chłopski”

Krwawa tragedia w szpitalu lubelskim

Lublin został do głębi poruszony wstrząsającą tragedią, jaka rozegrała się w szpitalu Sióstr Szarytek.

Oto w tych dniach zjawił się w szpitalu listonosz Aleks. Nosek. Wszedł on do gabinetu przełożonej szpitala SS. Szarytek, Zuzanny Oleszkiewicz, wyjął rewolwer i oddał do niej 2 strzały, kładąc ją trupem na miejscu.

Na odgłos strzałów wpadła do gabinetu szpitalna szwaczka, Paulina Przybysz.

Morderca strzelił również do niej, zabijając ją na miejscu.

Następnie oszalały Nosek pobiegł na jedną z sal chorych i tam zastrzelił kilkoma strzałami sanitariuszkę szpitalną 26-letnią Helenę Jarzynę.

Następnie trzykrotny morderca usiłował popełnić samobójstwo.

Wytracono mu jednak broń z ręki i obezwładniono. Wezwana policja arestowała szaleńca.

Powodem strasznej zbrodni był fakt, iż Nosek, wdowiec od kilku lat, był zaręczony z sanitariuszką Heleną Jarzyną, która zerwała z nim. Nosek, przypuszczał, że stało się to dzięki intrygom przełożonej szpitala Zuzanny Oleszkiewicz, wtedy to dojrzał w nim zamiar zamordowania osoby, która stała w poprzek jego planom.

Nosek dopiero w przeddzień otrzymał ze Starostwa Grodz. pozwolenie na broń. Na mocy tego zezwolenia kupił 10-strzałowy mauzer i dokonał krwawego mordu.

1000 ofiar trzęsienia ziemi w Ameryce

Według doniesień ze źródeł prywatnych katastrofa trzęsienia ziemi w okręgu San Vincente pociągnęła za sobą śmierć 1000 osób, które zginęły pod ruinami walących się domów. Poszukiwania zabitych trwają w dalszym ciągu. Szkody materialne wyrządzone przez katastrofę oceniają na 200 milionów colones (to jest około 500 milionów złotych).

Nowy Nuncjusz

Ojciec św. mianował Nuncjuszem Apostolskim w Warszawie msgr. Corseti, dotychczasowego Nuncjusza w Buenos Aires.

Skazanie sekciarskiego „biskupa”

Sąd Okręgowy w Łucku na Wołyniu rozpatrywał sprawę „biskupa” kościoła narodowego, Adama Adamka-Jurkielewicza, oskarżonego o czyny lubieżne i obrażę religii.

Sąd skazał Jurkielewicza za obrażę religii na półtora roku więzienia, zaś z drugiego zarzutu uniewinnił go.



(69)

Jego sferą była gwara, ruchliwa nizinna, którą podbił niesłychaną bezczelnością, eksploatował na wszelkie możliwe sposoby i znał nawylot, poczynając od kulisów portowych, a kończąc na konsulatach generalnych. Tu się znał na wszystkim jak nikt inny.

Natomiast góry były żywiołem szronowskiego.

Znał okolicę nie lepiej od Groblacza albo Tsi-Lu, więc prowadził według busoli i gwiazd i był bardzo zadowolony jeśli spotkali jakiegoś zabłąkanego górala, który za opłatą wskazał im kawałek drogi.

Jednak takie wypadki zdarzały się rzadko i wobec tego cały ciężar prowadzenia spadł na barki Szronowskiego.

Ścieżki lub tylko możliwe przejścia wyszukiwał prosto intuicyjnie, czuł, jak należy iść, by nie trafić w ślepią ścianę albo na skraj przepaści.

Podczas gdy Tsi-Lu a nawet Groblacz — zahartowany twardym życiem i przyzwyczajony do różnych niewygód — dzwonili zębami

od rzucającego wiatr, tuląc się napróżno w płaszcze i w koce, Szronowski w jednym sweterku żwawym i pewnym krokiem maszerował po szypkim śniegu, ciągnąc na powrozie buchające parą woły górskie.

Czasem przystawał i z dziecięcym zachwytem przyglądał się małym kepkom karłowatego mchu, schowanego w szczeliny skalnej, w niektórych miejscach mech dużej płamami pokrywał ściany podziemne.

To mu przypominało Tatry.

Gdy się zatrzymywali na spoczynek, siadał na jakimś kamieniu i patrzył na zaśnieżone przełęcze, zasłane przezroczystą, błękitną mgłą.

Cisza, spotęgowana jednostajnym szmerem potoków, olbrzymie zwały granitu, gdzie nigdzie pokryte biedną roślinnością, wąskie, przepastne doliny, skały wiszące nad głową wbrew prawom równowagi — cała symfonia potęgi trąciła urok, a oczy z nieodpartą siłą biegle ku wierzchołkom niebotycznych gór.

Przemarsze dzienne były uciążliwe i wyczerpujące.

Z konieczności musieli spędzać noc przeważnie pod gołym niebem. Wówczas szukali jakiegoś wgłębienia, osłoniętego skałami przed mroźnym wiatrem, spali, tuląc się do zwierząt i ogrzewając się ich ciepłem.

Jeśli przed zapadnięciem zmierzchu udało się dopaść jurty (namiot plemion koczujących, zrobiony z wołjoku i futer), z której wyglądały łby wołów górskich, śledzących przybyszów z bojaźliwą ciekawością, wszyscy byli bardzo zadowoleni a najwięcej Groblacz. Miał minę wodza, który wygrał rozstrzygającą bitwę.

Jak długo było można szli brzegiem Saluenu. Najcięższy okres podróży zaczął się z chwilą, gdy musieli opuścić rzekę i udać się naprzeciw przez łańcuchy wysokich gór w kierunku Bramaputry.

Lecz i to już mieli za sobą. Oszaleciał przedkro i dawno minął dzień, w którym nareszcie usłyszeli charakterystyczny szmer i ujrzeli mętną, dość szeroką wstęgę wody.

Mała grupka zatrzymała się na skraju urwistej skały:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wystrzelony granat krył w sobie bezcenny skarb

Józef Kopacs, Węgier, który w poszukiwaniu pracy wyemigrował do Francji, znalazł zajęcie w pewnej fermie w okolicy Ardenów. Ścinając raz drzewo w lesie, zauważył, że wewnątrz jednego z pni tkwi jakiś duży metalowy przedmiot. Wiedząc, że w pniach drzew lasów ardeńskich niejednokrotnie można znaleźć pociski z czasów wielkiej wojny, z całą ostrożnością traktując niebezpieczny przedmiot, zaniósł go inżynierowi, kierownikowi niedalekiego tartaku. Inżynier nie chciał go nawet oglądać, obawiając się, że jest to mina lub granat, który może zaraz wybuchnąć i kazał go rzucić do pobliskiej rzeczki.

Józef Kopacs wykonał rozkaz, ale jakieś dziwne przeczucie mówiło mu, że tajemniczy przedmiot odegra w jego życiu poważną rolę.

Wieczorem, kiedy nikogo nie było w pobliżu rzeczki, Kopacs wyjął z wody niebezpieczny przedmiot, zaniósł go do domu i tam szczegółowo obejrzał. Stwierdził, że był to istotnie granat, ale wystrzelony. Zamiast ładunku znalazł kilkanaście pakietów. Otworzywszy pakietki zdumiał się: zawierały one rozmaite klejnoty i drogie kamienie luzem. Były między nimi wspaniałe szmaragdy, brylanty, rubiny i szafiry. Między klejnotami były piękne bransolety, kolie, pierścienie i kilkanaście złotych zegarków.

Kopacs nie wiedział co robić ze znalezionym bogactwem. Będąc jednak wyjątkowo, jak na dzisiejsze czasy uczciwym człowiekiem, zameldował o jego znalezieniu wła-

dzy. Natychmiast zostało podane ogłoszenie do gazet o znalezionym skarbie, który prawdopodobnie był w drzewie ukryty przez jakiegoś uciekającego w czasie bitwy jubileera, ale właściciel skarbu nie zgłosił się.

Kiedy ogłoszenie przeczytali robotnicy, towarzysze Kopacsa wnieśli pretensje do udziału w skarbie dowodząc, że drzewo w które

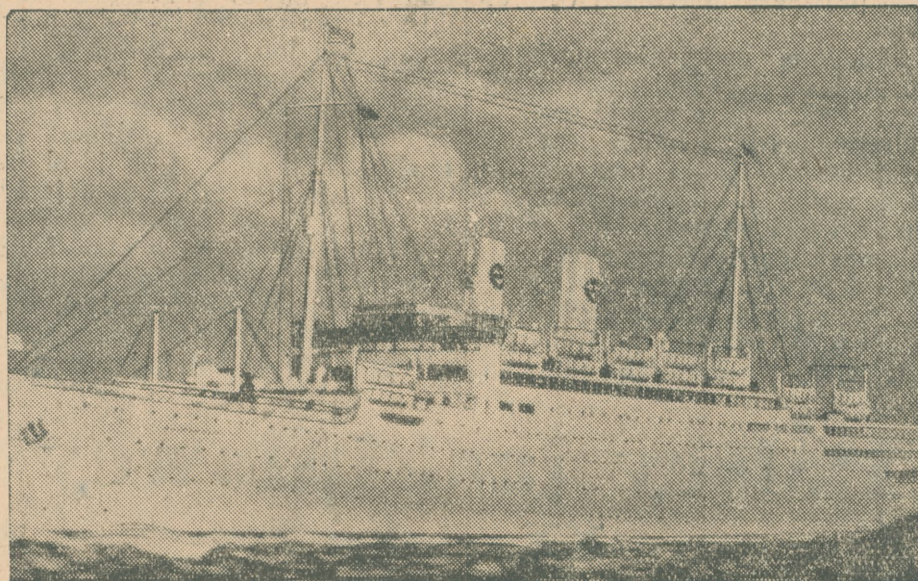
został znaleziony zrabali razem z Kopacsem. Sprawa oparła się o sąd, który jednak wydał wyrok, że po odtrąceniu części należnej skarbowi państwa tytułem przewidzianych w takim wypadku opłat, cały skarb stanowi wyłączną własność Kopacsa.

Ubogi węgierski robotnik stał się wtedy od razu bogatym człowiekiem.

Oblakany wzniecił pożar Straszne chwile na pięknym statku „Gripsholm”

Okropną noc przeżyli pasażerowie szwedzkiego okrętu „Gripsholm”, kursującego między Szwec-

ją a Ameryką. Pewnej nocy jeden z pasażerów statku oblakany wzniecił ogień w sali jadalni III klasy i to w — fortepianie. Dzięki



STATEK „GRIPSHOLM”.

Na zdjęciu statek „Gripsholm” i widok jadalni wraz z fortepianem, siedliskiem ognia.

Na zdjęciu statek „Gripsholm” i widok jadalni wraz z fortepianem, siedliskiem ognia.

Kara chłosty dla żydów nieprzestrzegających odpoczynku niedzieln.

Dnia 5. bm. weszło w Trypolisie w życie rozporządzenie, w myśl którego wszystkie sklepy winny być otwarte w sobotę, a zamknięte w niedzielę.

Kilku kupców żydowskich nie zastosowało się do tego rozporządzenia i stawiało opór. W konsekwencji, zgodnie z miejscowym zwyczajem, zastosowano wobec nich karę chłosty, która wykonano na placu publicznym.

10 uderzeń batem otrzymali za nieposłuszeństwo Sion Barda i Nahis Saul. Wobec trzeciego winnego nieposłuszeństwa, Benedykta Maghedeso ka-

ry chłosty nie wykonano, ponieważ nie pozwalał na to stan jego zdrowia. Karę tę zamieniono mu na 3 miesiące więzienia.

Kara miała przede wszystkim charakter moralny, ponieważ winni nie odnieśli żadnego szwanku fizycznego.

Podczas egzekucji pewien żyd niemiecki Wolfgang Pinner rzucił pod adresem Arabów obraźliwe słowo, za co został aresztowany i osadzony w więzieniu razem z innymi żydami. Zajęcie miało miejsce dnia 7 b. m.

Pościg za bandytą na ulicach Równego

Ulica Szewczenki w Równem, znajdująca się w centrum miasta, była widownią zuchwałego napadu bandyty, Szmula Geizera, który niedawno uciekł z więzienia w Lublinie i dopuścił się nowego napadu rabunkowego.

Wtargnął on do mieszkania Fleiszmanów i zażądał od przerażonej 70-letniej Chany Fleiszmanowej pieniędzy. Gdy ich nie otrzymał pobił ją ciężko, związał drutem telefonicznym, zakneblował usta chusteczką i narzucił kapą z łóżka, po czym zaczął przeszukiwać mieszkanie.

Tymczasem nadszedł syn Fleiszmanowej, który wyparł bandytę z mieszkania.

Zwabieni krzykiem sąsiedzi rozpoczęli pościg za bandytą, który zaczął uciekać ul. Szewczenki, grożąc cały czas rewolwerem. Wśród goniących znalazł się także strażak Mogilewski z Ochotniczej Straży Pożarnej, który odważnie rzucił się na bandytę i oddał policji.

Gleiszer był niedawno skazany na 11 lat więzienia za napady rabunkowe. Zaledwie kilka dni temu dokonał on napadu w Równem u Fiszmana, którego związał i obrabował z pieniędzy i garderoby. W zrabowanym ubraniu Fiszman udał się na nowy polów, lecz został przychwycony.

Skazanie policjantów za zabicie aresztanta

Przed Sądem Apelacyjnym w Lwowie toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko 4 posterunkowym, oskarżonym o zabójstwo aresztanta, którego dla wymuszenia zeznań tak strasznie pobili, że ten zmarł z odniesionych obrażeń. Następnie dla upamiętnienia, że zabójstwo zostało dokonane przez kogoś innego, zwłoki zatopiono w stawie.

Sąd pierwszej instancji w Łoczowie wszystkich czterech policjantów uniewinnił. Posterunkowi twierdzili, że więzień zbiegł z aresztu, a zabili go jego kompani przez zemstę. Sąd Apelacyjny nie dał wiary ich zeznaniom i skazał poszczególnych posterunkowych: post. Zubę na 4 lata więzienia, post. Bielskiego na pół roku, post. Obuszkę na 2 lata, oraz post. Maćka na 1 rok darowując wszystkim odpowiednią część kary na zasadzie amnestii.

Zwłoki palacza z lokomotywy znalezione na torze

Na szlaku kolejowym Siedlce—Ostrołęka znaleziono w nocy na torze zmasakrowane zwłoki palacza Michała Bereja z parowozami w Siedlcach. Istnieje przypuszczenie, że Berej zdrzemnąwszy się, wypadł z parowozu w czasie biegu, ponosząc śmierć na miejscu.

Radiowy program dla wsi

Od 27 grudnia 1936 do 2 stycznia 1937.

Niedziela, 27 grudnia. — Poranna „audycja dla wsi” wypełni: „Gazetka rolnicza” w redakcji Stanisława Jagielly o godz. 8.03; — o godz. 8.25 pogadanka p. Henryka Witaka p. t. „Zespoły wychowawcze przy gromadach wiejskich. W pogadance tej prelegent mówić będzie o pozaszkolnym kształceniu młodzieży wiejskiej, która przy braku dostatecznej ilości szkół może oddać olbrzymie usługi w łapaniu analfabetyzmu na wsi. — Popołudniowa „audycja dla wsi”: o godz. 15.30 inż. Jan Rapacki w gawędzie „Ku rozprawie rolników” omówi aktualne sprawy gospodarskie na wsi. — O godzinie 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych” w redakcji p. Stanisława Prus-Wisniewskiego.

Poniedziałek, 28. grudnia — w programie ogólnopolskim z Poznania inż. Stefan Hoser wygłosi pogadankę p. t. „Jakim warunkom muszą odpowiadać nasze bekony” (godz. 18.50).

Wtorek, 29 grudnia o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

Środa 30 grudnia — o godz. 18.50 inż. Fryderyk Zoll w pogadance p. t. „O zarządzaniu gospodarstwem” poinformuje rolników o ważniejszych rozporządzeniach, dotyczących gospodarstw wiejskich.

Czwartek, 31 grudnia — o godz. 12.50 gawęda okolicznościowa dla wsi p. t. „Kończmy stary rok” — opracuje Fortunat Starzyński.

Piątek, 1 stycznia 1937 r. — godz. 15.00 audycja dla wsi nadana będzie z rozgłośni krakowskiej. Inż. Lech Reiszewski i Franciszek Bieniek w dialogu p. t. „Świętych Pańskich Kalendary” opowiedzą jak to od wieków rolnik swą pracę wiąże z przysłowiami i przepowiedniami.

Sobota, 2 stycznia — godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

Rozpowszechniajcie
„Gazetę Grudziadzką”

Niezwykły dramat miłosny w samolocie

Z Paryża donoszą: Nad lotniskiem Villacoublay rozegrał się w powietrzu niezwykle dramat. W dwuosobowym samolocie pilot został postrzelony przez swą towarzyszkę, która była jego kochanką. Samolot dokonał przymusowego lądowania w Villacoublay. W chwili gdy ranny pilot wysiadł z samolotu, jego towarzyszką niejaka p. Schmäler wzbila się w powietrze i odleciała w niewiadomym kierunku. Jak donoszą popołudnio we dzienniki szczątki samolotu zostały odnalezione na wybrzeżu kanału La Manche. Spod samolotu wydobyto lotniczkę, która odniosła rany nie zagrażające jej życiu. Została ona umieszczona w pobliskim hotelu, gdzie znajduje się pod opieką lekarzy. Dziennikarzom pani Schmäler oświadczyła, że była zmuszona do lądowania z powodu defektu motoru.

Atak szału na sali sądowej

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęła Józefa Biedrzycka oskarżona o kradzież. W toku procesu Biedrzycka zbadana przez lekarza-psychiatrę i stwierdziła u niej chorobę umysłową. Wkrótce po ogłoszeniu opinii biegłego Biedrzycka dostała atak szału.

Woźni i policjanci z trudem usunęli Biedrzycką z sali i przeprowadzili do karetki, która przewiozła Biedrzycką do zakładu psychiatrycznie chorych.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 29 grudnia 1936 r.

Wtorek: Tomasz
Wschód słońca: 7.45; zachód: 15.32
Sroda: Eugeniusza
Wschód słońca: 7.45; zachód: 15.33
Czwartek: Sylwestra
Wschód słońca: 7.45; zachód: 15.33

* **WZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron.

WOJ. CENTRALNE

ZLIKWIDOWANIE 3 SZAJEK FALSZERZY PIENIEDZY.

Władze śledcze w Częstochowie zlikwidowały ostatnie trzy szajki fałszerzy monet, którzy podrabiali monety 1, 2 i 5-złotowe. Jedną z tych grup fałszerzy kierował niejaki Władysław Wichrzycki.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG.

W pobliżu stacji kolejowej Susiec koło Tomaszowa Lubelskiego pociąg towarowy zjadający z Rawy Ruskiej do Zawady najechał na leżącą na torze szynę kolejową. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności pociąg nie wykołubił się. Czym dziełem był zbrodnicy zamach na pociąg — narażenie nie wiadomo.

SKAZANIE WÓJTA ZA NADUŻYCIA.

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie wójta z gm. Nieporęt koło Warszawy Andrzeja Wróbla, oskarżonego o defraudację i nadużycie władzy polegające na bezprawnym wypuszczeniu na wolność od bywających karę w areszcie gminnym więźniów.

Wróbel został skazany na 1 rok więzienia.

MAŁOPOLSKA

SMIERTELNE ZACZADZENIE DZIECI.

Zamieszkała w Poczajstrowcu, w pow. podhajeckim, Zofia Troszczańcowa, udając się do miasta na targ, zaatakowała komin w świeżo napalonym piecu, zostawiając w mieszkaniu dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa, Ryszarda i Salomeę Brzozowskich, skutkiem czego uległy one zaczadzeniu. Wezwana na miejsce wypadku lekarka zdołała uratować chłopca, dziewczynka zaś zmarła.

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI PIASKU.

W kolonii Wodunku w pow. rówieńskim na Wołyniu w czasie kopania piasku został przysypany ziemią Antoni Maciejewski, który wskutek odniesionych obrażeń zmarł.

Z WIELKOPOLSKI

CZERWONY SZTANDAR NOSIŁ POD KOSZULĄ...

Sąd okr. w Poznaniu skazał 27-letniego robotnika J. Bechta na rok więzienia i utratę praw na lat 5 za należenie do partii komunistycznej.

Bechta, który znany był jako włóczęga, aresztowany został w sierpniu r. b. na jednej z ulic Poznania, a następnie doprowadzony do aresztu, gdzie przy rewizji znaleziono ukryty pod koszulą czerwony sztandar z młotem i sierpem. Aresztowany zeznał, że zamierzał wywiesić ten sztandar na boku Sokoła w Poznaniu.

Na fundusz Pomocy Zimowej złożyli Inżynier Tadeusz Graff Naczelny Dyrektor Państwowych Zakładów Telei Radiotechnicznych w Warszawie zł. 100.—, Inż. Bohdan Toczyński zł. 20.—, Seweryn Tarwid zł. 15.—, Państwowe Zakłady Telei i Radiotechniczne w Warszawie (PZT) zamiast wysyłania powinszowań Noworocznych, złożyły na Pomoc Zimową zł. 200.—.

POCIĄG ROZBIŁ WÓZ Z MAKĄ.

Na przejeździe kolejowym przy szosie wiodącej do Czerwonaka koło Poznania, pociąg osobowy, jadący z Wągrowca do Poznania najechał z całym impetem na wóz, naładowany około 50 centnarami żytniej maki.

W chwili, gdy wóz z mąką znalazł się na torze, drożnik z przerażeniem zauważył, że to nie samochód, ale pociąg i z całą siłą zaczął krzyczeć na woźnicę, by uchylił z życia.

Kożak, słysząc ostrzeżenie to w ostatniej chwili, zeskoczył z wozu i w ten sposób uniknął niechybnej śmierci.

Pociąg wpadł na wóz, rozbijając go w druzginy.

Na miejscu pozostały strzępy worków i góra maki, którą w mig rozebrali mieszkańcy pobliskiego osiedla dla bezrobotnych. Jeden z koni wozu został na miejscu zabity, a drugi wyszedł z wypadku bez szwanku.

Z POMORZA

OO. JEZUICI OBJĘLI W GRUDZIADZU KOŚCIÓŁ.

We wtorek przed świętami odbyła się w kościele pojezuickim w Grudziądzu podniosła uroczystość przejęcia kościoła pojezuickiego przez oo. jezuitów. Na uroczystość tę przybyli J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, ks. kan. Partyka z Pelplina, ks. dziek. Kaczyński z Łasina, oraz miejscowe duchowieństwo i tłumy wiernych.

Przed ołtarzem kościoła wygłosił ks. biskup Okoniewski przemówienie, po czym ks. dziek. Kaczyński z Łasina odczytał po łacinie akt introdukcyjny. Następnie o. Sepuch wygłosił piękne okolicznościowe kazanie, po czym odprawił Mszę św. Na zakończenie tej pięknej uroczystości odśpiewano „Te Deum”.

ŚMIERĆ WSKUTEK PORAZENIA PRADEM.

W klinkierni miejskiej na Rudaku koło Torunia wydarzył się wypadek

tragiczny w skutkach, a będący ostrzeżeniem dla wszystkich tych którzy nieostrożnie obchodzą się ze światłem i prądem elektrycznym.

Mianowicie 28-letni robotnik Antoni Szczepański, wykręcając jedną z żarówek elektrycznych został śmiertelnie porażony prądem elektrycznym. Mimo natychmiastowej pomocy Szczępański zmarł wskutek wypadku.

Zmarły jest żonaty i pochodzi ze stawek (pow. toruński). Władze sądowe zostały o wypadku zawiadomione.

Sprawy organizacyjne

Stron. Ludowego

BACZNOŚĆ POW. RAWICZ.

W dniu 2 stycznia odbędzie się kurs jednodniowy polityczno-społeczny w Miejskiej Górze o godz. 9.30 na sali Strzelnicy.

Wstęp za legitymacjami członkowskimi.

Na kurs przyjedzie delegat Zarządu Woj. z Poznania.

Sekret. Woj. S. L. w Poznaniu.

Groźny pożar w noc wigilijną 8 gospodarstw padło pastwą płomieni

Około godz. 17.30 w dniu wigilijnym we wsi Okuniew pod Miłosną, w chwili gdy mieszkańcy zasiadali do wieczerzy, rozległ się alarm. Gdy mieszkańcy wylegli przed domy, ujrzeni lunę nad wsią. Palilo się gospodarstwo Mariana Nagawskiego. Ogień błyskawicznie przenosił się ogarniając sąsiednie gospodarstwa.

Zaalarmowane okoliczne straż w sile 5 oddziałów przybyły na ratunek. Jednocześnie wyruszył z Warszawy V oddział straży z beczkowozami i motopompami. Akcja ratunkowa trwała do późnej nocy.

Ogółem padło pastwą ognia 8 gospodarstw (9 obór wraz z inwentarzem żywym i martwym i 3 stodoły ze zbiorami). Straty wynoszą około 50.000 zł.

Przeprowadzone dochodzenie na miejscu ustaliło, że pożar spowodował 12-letni Ryszard, syn gospodarza Nagawskiego, próbując sztucznych ogni.

Pogorzalców chwilowo przygaręli mieszkańcy wsi. Pożar we wsi w dniu wigilijnym wywołał na mieszkańcach wsi głębokie wrażenie.

W pijanym szale chciał wymordować rodzinę

Wstrząsające sceny rozegrały się w Warszawie w mieszkaniu T. Szkopowicza przy ul. Debrzej 57. Sz. robotnik wodociągów i kanalizacji powrócił do domu pijany i wszczął wielką awanturę z teściową Marią Parszniakową, po czym w przystępie szału chwycił w pół swą 7-letnią córkę i usiłował uderzyć nią o ścianę. Słyszając rozpaczliwy krzyk dziecka teściowa zdołała je wyrwać z rąk rozjuszonego awanturnika. Dziewczynka w panicznym strachu wybiła szybę i wyskoczyła oknem. Wówczas Sz. zaczął bić drugą córeczkę, która w końcu zdołała się oswobodzić i również wyskoczyła przez okno. Awanturnik porwał następnie krzesło i rzucił się na teściową, żonę i sublokatorkę, odgrajając się, że je zabije. Przerażonym kobietom udało

się na chwilę obezwładnić szaleńca. Moment ten wykorzystała żona robotnika i wraz z najmłodszym dzieckiem zbiegła przez okno. — Przed domem powstało w międzyczasie zbiegowisko, przybyła policja i dopiero kilku posterunkowym udało się przytrzymać Szkopowicza i odprowadzić go do komisariatu. Tu aresztowany nadal awanturował się.

Z dochodzenia wynika, że Sz. od kilku lat jest pijakiem i znęca się nad rodziną. Wieczorem był na libacji wraz z Antonim Krajewskim, który także w ataku pijackiego szału po powrocie do domu wyrzucił swą żonę z okna drugiego piętra. Badany Szkopowicz podaje, że pije, ponieważ teściowa jego jest przyczyną niesnasek rodzinnych.

Hrabiowska służba postrzeliła chłopca

We wsi Gnojnica pow. ropczyckiego zamieszkiwał wraz z żoną i czworgiem małoletnich dzieci Józef Sałabaj. Ponieważ Sałabaj zauważył, że od pewnego czasu wśród jego kur robi spustoszenie lis, przeto postanowił upolować tego szkodnika.

W dniu 7 grudnia Sałabaj zasiadł w krzakach opodal swego domu, czatując z jakąś strzelbiną na lisa. W pewnej chwili zauważył nadchodzących dwóch strażników z majątku hr. Morstinowej — Józefa i Karola Skibów. Sałabaj zauważywszy strażników zląkł się i począł uciekać. Strażnik Karol Skiba widząc uciekającego krzyknął stój, a potem zaraz strzelił do niego

z tyłu raniąc go bardzo mocno w nogi. Kiedy ranny Sałabaj upadł na ziemię brocząc krwią obaj strażnicy oddalili się.

Sałabaj leżał na ziemi przez dwie godziny, dopiero przechodzący tamtędy przypadkowo gospodarz Stanisław Drozd odnalazł rannego i zaalarmował rodzinę jego.

Sałabaja silnie opuchniętego przewieziono do szpitala w Rzeszowie, gdzie doktor stwierdził groźne poranienia, wskutek czego prawdopodobnie zajdzie konieczność amputacji nogi do kolana.

Mimo takiego postępowania strzelcy pozostający na służbie hrabiowskiej chodzą na wolności i głoszą że nic im nie grozi.

Co się dzieje w całym świecie
A nie tylko w swym powiecie,
Ten wie wszystko doskonale,
Kto Grudziadzką czyta stale

Radioprogram z Warszawy

Środa — dn. 30. XII.

Godz. 6.30 Audycja poranna; 12.03 „Świąteczne nastroje” — koncert; 15.15 Utwory i transkrypcje jazzowo-symfoniczne (płyty); 16.25 Koncert łódzkiej Orkiestry Salomonowej; 17.00 „Nasze odznaczenia bojowe” — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 „Brytyjska idylla świąteczna” — felieton; 19.20 Koncert w wykonaniu Orkiestry T. Seredyńskiego; 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty); 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Koncert kameralny (z Wilna); 22.00 Muzyka taneczna.

Czwartek — dn. 31. XII.

Godz. 6.30 Audycja poranna; 12.03 Bajki w muzyce (płyty); 15.15 Koncert 16.20 „Nad albumem pocztowych” — aud. dla dzieci; 16.35 Polska muzyka baletowa (płyty); 17.15 Muzyka dwufortepianowa; 19.00 „Wieszcza kar nawału” — operetka; 20.30 „Teatr w walizce” — pogadanka; 21.00 Koncert sylwestrowy; 22.00 „Wesoła sylwestrowa Syrena”; „Nie ma złego coby na dobre nie wyszło”; 23.30 „Sylwester na Kasprowym Wierchu”; 0.15 „Do słuchaczy za granicą”; 0.20 „Płyta za płytą” — muzyka taneczna.

Piątek — dn. 1. I. 1937.

Godz. 8.00 Audycja poranna; 9.00 Transmisja nabożeństwa; 12.03 Koncert rozrywkowy i „Monolog nowoczesny”; 14.30 Audycja dla dzieci; 15.00 „Świętych Pańskich Kalendarz” — gawęda; 15.15 Polska Kapela Ludowa; 16.30 „Pocztą świąteczną” — premiera słuchowiska; 17.00 Muzyka taneczna; 18.10 Fragmenty zespołowe znanych oper (płyty); 19.00 Dwie serenady w wyk. Orkiestry smyczkowej; 19.35 Koncert solistów; 21.05 „Wspomnienia z dawnych lat” — audycja muzyczna; 22.05 „Skórka banana” humoreska.

Sobota — dn. 2. I.

Godz. 6.30 Audycja poranna; 12.03 Kwartet salonowy Rozgłośni Krakowskiej; 14.30 „Baśń o Kopciuszku” — dla dzieci; 15.15 Koncert rozrywkowy; 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą „Na Nowy Rok”; 22.00 „Wielka wygrana” — wesołe słuchowisko; 22.30 Muzyka taneczna.

Miły nastrój
zapewniają



konjaki
wina
likieru

a. Kazmierski
CHOJNICE • POMORZE

Poszuk. posady

Poszukuje

posady na majątek jako
rymarz lub robotnik Go-
da, Władysław, Niemiec-
kie Stworno, pocz. Sarto-
wice. (1383)

Służący

kawaler, sumienny, po-
szukuje posady do plebanii
lub do dworu od zaraz.
Zgłoszenia kierować do
Gaz. Grudz. pod nr. 1262

Młodzieniec

przyjąłby chętnie zaofio-
rowaną pracę w jakimś
fachu. Jan Niemira, wieś
Lesne, pocz. Zareby-Ko-
ścielne, pow. Ostrowo-Maz.
woj. Białostockie. (1314)

Poszukuje

pracy jako stróż lub t.p.
500 zł. kaucji. Jan Szwa-
kowski, Turznice, poczta
Wiewiórki, p. Grudziądz,
woj. Pomorskie. (1299)

Poszukuje

jakiśkolwiek posady naj-
chętniej jako zakrystjanin
Jan Kowalewski, Lintupy
pocz. loco ul. Hoduńska 41
pow. Świeclany, woj. Wi-
leńskie. (1379)

Żandarm

rezerwy lat 25 z ukończo-
ną Centralną Szkołą Rod-
niczą, Władysław, Niemiec-
kie Stworno, pocz. Sarto-
wice. (1383)

Ślusarz

znający wszelkie prace
jak prowadzenie moto-
rów i elektr. maszyn
rolniczych, poszukuje posady
za skromnym wynagrodze-
niem. Zgł. do Gazety
Grudz. pod nr. 1346.

Chłopiec

ze wsi poszukuje pracy
w polskim sklepie, świa-
dectwo ukończenia 7 o-
działów z wynikiem bar-
dzo dobrym. Boratyński
Henryk, wieś Wanaty
pocz. Łaskarzew, powiat
Garwolin woj. Lubelskie.
(1365)

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOM-
POTOW I SOKOW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za
poprzednim nadesłaniem na-
leżności. Pieniądże wpłacić
można w każdym Urzędzie
Pocztowym za pomocą prze-
kazu rozrachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

SPRZEDAŻE

Okazyjnie

sprzedam aparat pięciomi-
nutowy z dekoracjami. Fo-
tografować może każda
osoba, objaśnienie foto-
grafowania bezpłatnie. Na
odpowiedź dołączyć zna-
czek pocztowy, wiadomość
Bolimów koło Łowicza fo-
tograf Skronski. (1362)

Płachty

nieprzemakalne impreg-
nacja przeciwgnilna sprze-
daje najtaniej Wejman
Kościełna 17 Poznań (1196)

Sprzedam

4 morgi ziemi w jednym
kawałku ziemi warzywna
8 km od Warszawy przy
szosie i kolejce, cena wed-
ług ugody. Oferty do Gaz.
Grudz. pod nr. 1377

Koła

nowe do wozów własnego
wyrobu tanio dostarczam
E. Bielecki Kupiński p. Ja-
nów k/Sokołki woj. Biał-
ostockie (1347)

KUPNA

Kupię

okazyjnie za gotówkę da-
chówczarkę w dobrym sta-
nie oraz formy do beto-
nów drogowych, oferty
do Zięcina Władysława
Kęsa Górna, pocz. Cież-
kowa woj. Krakowskie.
(1376)

Kupię

mlócznie z czyszczeniem
do zapędu motorowego
od 6 do 8 K. M. Ignacy
Jędrzejka, Posadowo, p.
Krobia, woj. Poznańskie.
(1372)

Kupię

maszynę z płytami, uży-
waną w dobrym stanie, do
wyrobu cegły (cementówki)
za gotówkę Franciszek
Chylewski Wielki Miedro-
mierz pow. Tuchola Ro-
morskie. (1258)

Kupię

15 uli z pszczołami, rasy
krajowej możliwie jak naj-
bliższej pow. Opatowskiego
Adamiec Józef, Gliniany,
pocz. Ożarów woj. Kieleckie
(1281)

Kupię

Skład kolonialny w dużej
wsi kościelnej of. prosię
składać do Adm. Gazety
Grudz. (1280)

Kupię

gospodarstwo może być
z długiem zgł. Maciej Ol-
szewski Wara, pocz. Dynów
pow. Brzozów (1268)

Kupna mlyna

wodnego przy wpłacie 20
tysięcy zł. poszukuję zgł.
do Adm. Gazety Grudz.
(1342)

Kupię

gwarantowaną młodą kro-
wę mleczną czystej pole-
kiej rasy Stefan Tudło
Zbysłowska Góra poczta
Larnów woj. Krakowskie
(1339)

Kupię

używany kierał 42 obro-
tów Borkita Maciej pocz.
Mirzec/ Wochocka pow.
Iłża (1335)

Sprzedam

wiatrak drewniany nowy
Cena według ugody. Teofil
Bugnański, Łyse, pow. Os-
trołęcki, woj. Białostockie
(1309)

Miód

górski kg. 2,50 wysyła za
załączeniem Drogeria Rod-
halska Stary Sącz (1305)

Wirówkę

do mleka używaną w do-
brym stanie sprzedam ta-
nio. Antoni Chodakiewicz
Augustów, Rynek 41. (1328)

Materiały

wozowe sprzedam. Ignacy
Zapół, Gruszów, p. Skrzy-
dłina, woj. Krakowskie.
(1264)

Gospodarstwo

sprzedam natychmiast 8
ha ziemi z łąką 2 600 zł
wpłata 2 000 zł. resztę na
spłatę ziemi częściowo
obsiana pszenicą i żytem
Oseńko Feliks, Piaseczno
pocz. Siedliszcze, wojew.
Wołyńskie. (1329)

Samochód

ciężarowy Ford 29 w do-
brym stanie sprzedam
Edward Kowalewski Zy-
gostawice pocz. Murzyno-
pow. Inowrocław 1235

Sprzedam

6 hektarów ziemi w jed-
nym położeniu bez zabu-
dowania powiat Grodek
Jagiełłoński cena według
ugody J. Maciejki Magie-
rów poczta Magierów
pow. Rawa Ruskaa woj.
wództwo Łwowskie (1205)

Sprzedam

1 dobry zakryty wóz i 1
6 letniego konia Bonifacy
Hanzel Przyszołowice pow.
Kłbniak (1202)

Sprzedam

większą ilość karp, kroc-
ków (dwulatki) i karpie-
k (wyróżnione) Jan Pa-
szyka Rakowice powiat
Lubawa Łomorze (1216)

Sprzedam

60 móg pszenno - żytnia
Budyńki maszynowe inwen-
tarz żywy i martwy. Cena
ugodowa. Zgł. do Gazety
Grudz. pod nr. 1310.

Uwaga!

ROLNICY

Uwaga!

ROCZNIK GOSPODARSKI na rok 1937

czyli Poradnik Informacyjny

O postępie wiedzy i techniki zawodowej, o naj-
ważniejszych zdarzeniach w życiu rolniczym,
o nowych przepisach prawnych, działalności
władz i instytucji rolniczych. Państwowych,
społecznych i prywatnych. A także o przedsię-
wzięciach rolnych, leśnych i ogrod-
niczych oraz przemysłowych i han-
dlowych z rolnictwem związanych.

Z kalendarzem i wykazem targów i jarmarków na 1937 r
Cena wraz z przysyłką 2,30 zł.

Wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego Grudziądz-Droga Łąkowa

Pompe

podwórzową używaną ta-
nio sprzedam oraz krajar-
kę do baraków i strutownik.
Piotr Szymański Ujazd
pocz. Kiszczewo powiat
Gniezno woj. Poznańskie
(1360)

Wyrabiam

na zamówienie tanie pra-
ki do wyrobu sztucznej
wezy, nie miodarki Fran-
ciszek Sroka, Tworkowa
pocz. Tymowa woj. Kra-
kowskie. (1368)

Gospodarstwo

24 morgowe wraz z zabu-
dowaniem i ogrodem
owocowym, ziemia psze-
no-brzeczana, z hektarem
lasu liściastego sprzedam
za 15 tysięcy zł. Placz-
kowski Edward Teresin
pocz. Białopole woj. Lu-
belskie. (1353)

Gospodarstwo

26 hektarów jeden kwa-
drat ziemi żytnio-kartof-
lana kompletne budynki
inwentarz żywy martwy
obsiane cena 500 zł. hektar
sprzedam Władysław Sto-
biński Kolonia Nowy-Gaj
pocz. Wielick woj. Wo-
łyńskie. (1378)

Sprzedam

11 móg z kompletnym
zabudowaniem i powodu
objęcia innego przedsię-
wzięcia Tomasza Ciel-
szyk Lubonicek pocz.
Zaniemyśl woj. Poznań-
skie (1373)

Sprzedam

gospodarstwo 7 1/2 morga
ziemi ze stodołą 3000 zł.
Krzyżówka, pocz. Szezer-
ców, woj. Łódzkie, Andrzej
Krasowski. (1270)

Gospodarstwo

100 móg pierwszej klasy
z inwentarzem sprzedam
lub zamienię na mniejsze
Cena 38.000 wpłata 25.000 zł
resztę na spłatę Popława-
ki Ulanowo p. Gniezno
(1382)

Sprzedam

rower damski balonowy
jak nowy 85 zł. psa wyża
półtorarocznego 35 zł. Jo-
zef Pernak Gorzuchowo
pocz. Sarnowo k/Grudzi-
ądz woj. Pomorskie (1238)

Parcela

z domem korzystnie na
sprzedaż, położenie b. do-
bre na Obłuze w Gdyni. of.
do Gaz. Grudz. pod nr. 1380

Warsztaty

mechaniczne, garaż, od-
lewnia żelaza w ruchu,
stolarska mechaniczna, su-
szarnia drzewa, częściowo
urządzone - razem ko-
rzystnie do nabycia 55 000
Adwokat Karpf, Czortków
(1278)

30 ha

sprzedam w całości lub
częściowo 450 zł za ha
Kowalewski pocz. Murzyn-
no pow. Inowrocław (1234)

Sprzedam

okazyjnie aparat filmowy
fotograficzny z futerałem
za 25 zł. format 4x6 5
Zdolny zastępca poleca
towary korzenne dla skle-
pów wiejskich i w mas-
teczkach na zamówienie.
Zgłoszenia Bizon Ludwik.
Gnojnic, pocz. Ropczyce.
(1320)

Sprzedam

8 ha ziemi żytnio pszennej
z budynkami 4.500 zł Jo-
zef Biernacki, Czegielnia
pocz. Pomursk, pow. Ko-
wel, woj. Wołyńskie. (1330)



KOWALSKINA

stosuje się przy wyborach

**BOLACH
GŁOWY**

Matrymonialne

Kawaler

lat 28 z gospodarstwem
60 mrg. szuka panny reli-
gijnej z odpowiednim ma-
jątkiem celem ożenku. A
dres wskaże Gaz. Grudz.
pod nr. 1359

Panna

lat 20, gotówki 3000 inte-
ligentna, pragnie zapo-
nać urzędnika. Zgłoszenia
do Gaz. Grudziądz. pod
nr. 1273.

Kawaler

lat 30 rzemieślnik znający
budowlę i stolarstwo po-
siada dom i gotówkę za-
późna pannę do lat 28 po-
nad 1-500 zł. gotówką. Of-
erty z fotografią składać
do Gaz. Gr. pod nr. 1286.

Panna

lat 23 młoda z gospodar-
stwa posiadająca 2.500 zł.
wyprawę, pragnie zapo-
nać przystojnego urzędnika
lub rzemieślnika w celu
matrymonialnym. Of.
do Gaz. Grudz. pod nr.
1283

Panny

posiadające gospodarstwa
gotówkę, realność, poszu-
kują kandydatów na me-
żów. Miejscowości obojęt-
ne. Kawalerowie właścici-
ele gospodarstw, posia-
dające gotówki, urzędnicy
poszukują kandydatek na
żony. Pośredniczy: Rudzki
Kalisz, Kościuszki 17
(1303)

Kawaler

lat 30 gotówka 7000 zł.
sklep i sprzedaż. Odek
nawiaże korespondencje
z przystojną, energiczną
panną. Adres wskaże Gaz.
Grudz. pod nr. 1316

Kawaler

lat 25 właściciel 100 móg
szuka panny z odpowied-
nim majątkiem of. z fot.
proszę nadsyłać do Gazety
Grudz. pod nr. 1255

Kawaler

lat 25 posiadający nieru-
chomość 300.000 zł. szuka
panny z posagiem 70.000 zł
niekrepujące zgłoszenie do
Gaz. Grudz. nr. 1350

Kawaler

lat 28 mistrz krawiecki
poślubi pannę szlachetne-
go serca i duszy z posa-
giem 3.000 zł. of. do Gaz.
Grudz. pod nr. 1209

Kawaler

lat 28 rolnik księgowość
majątek i gotówkę pozna
pannę do lat 30 z mająt-
kiem of. z fotografią do
Gaz. Grudz. pod nr. 1337

Kawaler

lat 26 szuka panny z got.
5.000 zł. na gospodarstwo
90 móg. Zgł. z fot. do
Gaz. Grudz. pod nr. 1334

Kawaler

młody inteligentny na-
wiąże korespondencje z in-
teligentną panną. Zgłosze-
nia z fot. do Gaz. Grudz.
pod nr. 1343

TABELE

do obliczania drewna
okrągłego i czworokątnego
na setne części metra
sześciennego (kub.)

Odpowiednie dla leśniczych,
właścicieli lasów, handlarzy
drzewa, rzemieślników itp.

Cena wraz z przesyłką 0.60

Wysyłkę książek skuteczniamy
tylko za poprzednim nadesłaniem
pieniędzy.

Zakłady Graf. i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu

Powyższą książkę można nabyć bez-
pośrednio w naszej Ekspozyturze
przy Placu 23-go Stycznia nr. 4-6

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

Na ogłoszenia szyfrowane

w których podano „Zgłoszenia” lub „Oferty Gazeta Grudz. nr.” należy
zgłaszać się pisemnie osobno na każde ogłoszenie — nigdy zbiorowo na kilka
w jednym liście. Oferty należy adresować do nas. W dolnym lewym narożniku
koperty czy pocztówki dopisać wyraźnie numer lub szwifę odnośnego ogłosze-
nia, byśmy wiedzieli bez otwierania listu, komu wręczyć ofertę. Oto wzór:

Gazeta Grudziądzka

Młyn wodny
lub
nr. 10.540

Grudziądz
Pomorze

Przestrzegamy przed dołączeniem do ofert oryginalnych dokumentów, świa-
dectw itp., gdyż Wydawnictwo nasze nie odpowiada za ich zaginięcie, jak wo-
góle za dalsze załatwienie oferty przez inserenta.

Adres inserenta posiadamy i wskazujemy (zamiejscowimy za dołączeniem
znacznaka pocztowego) tylko wówczas, jeśli w ogłoszeniu powiedziano „Wiado-
mość” lub „Adres wskaże Gazeta Grudziądzka. Administracja